

NATALIA ANNA MICHNA

(Kraków)

O KOBIECIACH I MATKACH.  
ELISABETH BADINTER O KRYZYSIE  
KOBIECIEJ TOŻSAMOŚCI

WPROWADZENIE

Elisabeth Badinter<sup>1</sup>, francuska feministka i duchowa spadkobierczyni Simone de Beauvoir, autorka głośnych prac tłumaczonych na język polski takich, jak *Historia miłości macierzyńskiej*<sup>2</sup>, *XY Tożsamość mężczyzny*<sup>3</sup>, a także *Falszywa ścieżka*<sup>4</sup>, proponuje nam zupełnie nowy wgląd do świata kobiet, prezentowany w znacząco zatytułowanej książce *Konflikt: kobieta i matka*. Badinter po raz kolejny zabiera głos w debacie dotyczącej kobiecej tożsamości na przełomie XX i XXI wieku.

---

<sup>1</sup> Elisabeth Badinter urodziła się 5 marca 1944 w Boulogne-Billancourt we Francji jako Élisabeth Bleustein-Blanchet. Jest córką Marcela Bleustein-Blancheta, założyciela *Publicis Groupe* i żoną Roberta Badintera, znanego prawnika francuskiego, profesora prawa oraz byłego ministra sprawiedliwości Francji. Jest uznawana za jedną z najbardziej rozpoznawalnych i aktywnych współczesnych feministek. Zajmuje się także filozofią oświecenia i historią kobiet. Wykłada w paryskiej *École Polytechnique*. Jej poglądy wpisują się w nurt liberalnego feminizmu. Od lat śledzi ona rozwój światowych środowisk feministycznych. Znana jest z ostrej krytyki drogi obranej przez część amerykańskich, a potem europejskich feministek. Czynnie angażuje się także w obronę państwa laickiego.

<sup>2</sup> E. Badinter, *Historia miłości macierzyńskiej*, tłum. K. Choiński, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998, (*L'Amour en plus. Histoire de l'amour maternel (XVIIe–XXe siècle)*, 1980).

<sup>3</sup> E. Badinter, *XY Tożsamość mężczyzny*, tłum. G. Przewłocki, Wydawnictwo WAB, Warszawa 1993, (*XY, de l'identité masculine*, 1992).

<sup>4</sup> E. Badinter, *Falszywa ścieżka*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2005, (*Fausse route*, 2003).

Filozofka prezentuje umiarkowane krytyczne stanowisko wobec współczesnych poglądów na kwestię kobiecej tożsamości, reprezentowanych w szczególności przez zwolenników naturalizmu i kobiecy ruch *La Leche League*. Najbardziej jednak interesująca wydaje się ocena, jaką współczesnym kobietom wystawia Badinter. Otóż, twierdzi ona, że same doprowadziły one do tożsamościowego kryzysu własnej płci i walkowerem oddały walkę o równouprawnienie! Ta radykalna opinia francuskiej filozofki wymaga jednak nie tylko odwołania do współczesnych realiów, ale także do historii całej myśli feministycznej.

Poglądy bliskie myśleniu Badinter prezentowała Betty Friedan, współczesna amerykańska feministka, dla której kwestia kobiecej tożsamości i zagadnienie macierzyństwa stanowiły jedne z głównych problemów nowoczesnych społeczeństw. Jednak, analizując radykalne stanowisko Badinter, należy w szczególności powrócić do poglądów de Beauvoir, dotyczących pojęcia kobiecości i problemu samookreślenia kobiet, które na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku zapoczątkowały, trwającą do dzisiaj, debatę nad kwestią kobiecej tożsamości.

Przypominając poglądy de Beauvoir oraz wskazując na najważniejsze postulaty liberalnego feminizmu wysuwane przez Badinter i Friedan, warto również postawić pytanie, czy współczesny feminizm, który nadal nie uporał się z fundamentalną kwestią kobiecej tożsamości, jest nadal aktualny? Innymi słowy, czy postulaty liberalnych feministek mają jakikolwiek realny wpływ na tożsamościowy status współczesnych kobiet? Być może „tradycyjny” feminizm nie jest już jedynym narzędziem, którym mogą posługiwać się kobiety XXI wieku w walce o swoją tożsamość. Przeciwnie, coraz częściej powracają one do tradycyjnych ról żony i zaangażowanej matki. Czy zatem maternalizm będzie nowym feminizmem XXI wieku?

## FILOZOFICZNE PODSTAWY FEMINIZMU

Poruszana przez Badinter i Friedan, kwestia kobiecej tożsamości nie może zostać właściwie przedstawiona bez krótkiego zarysu filozoficznych podstaw feminizmu. Najczęściej o feminizmie pisze się w kontekście społecznym, a zatem socjologiczno-politologicznym, zapominając, jak ważnym fundamentem tego nurtu jest filozofia feministyczna.

Rozwój filozofii feministycznej miał swój właściwy początek wraz z dojściem do głosu feministek drugiej fali, w latach siedemdziesią-

tych XX wieku<sup>5</sup>. Początkowym celem filozoficznych dociekań feministek było zastosowanie wypracowanych pojęć i metod badawczych do wszelkich zagadnień związanych z kobietami i pojęciem kobiecości. W szczególności badania te miały wskazać jawne oraz ukryte przejawy dyskryminacji i deprecjacji kobiet w istniejących ideologiach, teoriach oraz koncepcjach filozoficznych, tworzonych głównie przez mężczyzn. Zatem pierwsze filozoficzne refleksje feministek skupiały się na krytyce światopoglądu lansowanego przez mężczyzn w patriarchalnie urządzonym świecie. Krytyka ta obejmowała szerokie spektrum zagadnień: od kwestii męskiego postrzegania roli i miejsca kobiet, zagadnień seksualności i namiętności, aż do doniosłych filozoficznie pojęć rozumu, poznania czy tożsamości człowieka. Punktem dojścia filozoficznej refleksji feministek drugiej połowy XX wieku było wykazanie, że „męska filozofia” musiała w istotny sposób zniekształcić większość koncepcji dotyczących kobiet i kobiecego świata, które ujmowała przez nieprzystający do nich „męski punkt widzenia”. Filozofujące feministki chciały nie tylko zdemaskować wszystkie te metodologiczne nadużycia, ale, co więcej, ich celem było skorygowanie fundamentalnych błędów w męskim myśleniu o kobietach. To właśnie wtedy, na początku lat siedemdziesiątych, tak popularna stała się analiza największych filozoficznych dzieł przez pryzmat myślenia feministycznego.

W jaki sposób feministki zburzyły hegemonię męskiego punktu widzenia w filozofii? Otóż, rozpoczęły one przede wszystkim od dekonstrukcji zakorzonego w kulturze europejskiej myślenia dychotomicznego. Dychotomia była według nich wytworem porządku patriarchalnego. Pary pojęć takie, jak: duchowość – cielesność, indywidualność – uniwersalność, sfera publiczna – sfera prywatna, doskonale wpisywały się w męski porządek świata, pozwalając na proste przyporządkowanie kobiet, zawsze do „tej przeciwnej, drugiej kategorii”. Obok dekonstrukcji ważne było także odkrycie i próba włączenia do kanonu filozoficznego dzieł kobiet, pomijanych dotąd w powszechnej debacie. Kolejnym działaniem feministek był oryginalny filozoficzny wkład w intelektualny dorobek ludzkości. A zatem także konstrukcja samodzielnych, nowatorskich, kobiecych koncepcji filozoficznych oraz rekonstrukcja znanych koncepcji, z uwzględnieniem kobiecych doświadczeń. Włączenie kobiecego myślenia w główny nurt refleksji nad człowiekiem i światem, było ostatecznym celem feministek.

---

<sup>5</sup> C. Villanueva Gardner, *Historical Dictionary of Feminist Philosophy*, Lanham, Maryland–Toronto–Oxford, 2006, s. XXIII.

Filozoficzne zainteresowania feminizmu skupiały się przede wszystkim na filozofii społecznej i politycznej, z czasem pojawiły się także feministyczne koncepcje związane z epistemologią, filozofią języka oraz antropologią filozoficzną. Filozoficzny wkład feminizmu w ramach wszystkich tych dziedzin, oscylował wokół takich zagadnień, jak badanie przyczyn nierówności płciowej i opresji, tworzenie płci kulturowej, ale także krytyka androcentrycznych metod filozoficznych.

Głównym jednak wkładem feministek drugiej połowy XX wieku w żywy dyskurs filozoficzny była etyka. W szczególności, była to oryginalna koncepcja etyczna, nazywana etyką troski (ang. *ethics of care*). Podstawową tezę tej feministycznej etyki jest twierdzenie o istnieniu specjalnej relacji między dwiema istotami ludzkimi, opartej na trosce. W przeciwieństwie do patriarchalnych etyk sprawiedliwości czy normatywności, etyka ta zbudowana jest wokół pojęć relacji i troski, które są przeciwieństwem sprawiedliwości i normy moralnej, wartości powszechnie uznawanych za „męskie”. Etyka troski nie rości sobie praw do uniwersalności. Przeciwnie, feministki podkreślają, że etyczne myślenie w ramach pojęcia relacji międzyludzkich opartych na uczuciu troski, pozwala zrozumieć różnice w moralności odmiennych grup społecznych, ale także, w szerszym wymiarze, różnice w moralności kobiet i mężczyzn. Główne postulaty etyki troski zostały po raz pierwszy sformułowane przez Carol Gilligan<sup>6</sup>, a następnie dopracowane przez Nel Noddings<sup>7</sup>.

Wskazując jednak na filozoficzne podstawy myślenia feministycznego, nie można pominąć wkładu, jakim była filozofia de Beauvoir, wspomnianej już duchowej matki Badinter i współczesnych liberalnych feministek. Niewątpliwie, de Beauvoir uchodzi za jedną z najbardziej znanych filozofek XX wieku, która myśl egzystencjalistyczną uczyniła punktem wyjścia swoich feministycznych rozważań. De Beauvoir scharakteryzowała zakorzenione w kulturze europejskiej postrzeganie

---

<sup>6</sup> Carol Gilligan – urodzona w 1936 roku, amerykańska filozofująca feministka, także psychologka rozwojowa i pisarka. W swoich badaniach zajmuje się teorią feminizmu różnicy. Koncepcję etyki troski przedstawiła w swojej najbardziej znanej książce *In A Different Voice*, z 1982 roku. Książka ta uważana jest także za pierwszą pracę poświęconą zagadnieniu *gender*.

<sup>7</sup> Nel Laura Noddings – amerykańska filozofka i feministka, urodzona w 1929 roku, znana głównie z badawczych osiągnięć w dziedzinie teorii wychowania, filozofii edukacji i filozofii feministycznej. W wydanej w 1984 roku książce *Caring. A Feminine Approach To Ethics and Moral Education*, rozwinęła koncepcję normatywnej etyki troski, zaproponowanej przez Carol Gilligan.

mężczyzn i kobiet za pomocą sartrowskiego rozróżnienia na *byt-dla-siebie* (podmiot, Ja) oraz *byt-w-sobie* (ciało, materialna egzystencja). Dzięki temu rozróżnieniu, pokazała, że mężczyźni bezkrytycznie uznali własną płeć za *byt-dla-siebie*, obdarzony niezależną podmiotowością, który zdolny jest narażać własne życie w walce o przetrwanie. Kobiety natomiast, utożsamili oni z *bytem-w-sobie*, który zdolny jest „jedynie” do dawania życia. Dlaczego owo „jedynie”? Otóż, mężczyźni uznali, że człowiek jedynie wtedy wznosi się ponad swoją zwierzęcą naturę i tworzy niezależną, właściwą jedynie rodzajowi ludzkiemu tożsamość, kiedy nie tylko daje życie, ale jest zdolny je zaryzykować. Kobiety jako te, które dają życie nie mogą zatem rościć sobie prawa do uzyskania własnej, niezależnej od mężczyzn, tożsamości. Egzystencjalistyczny feminizm de Beauvoir dążył jednak do zniesienia tego bezkrytycznego podziału, którego konsekwencją stała się wielowiekowa i niesprawiedliwa dominacja mężczyzn nad kobietami. Francuska filozofka zakwestionowała przede wszystkim definiowanie kobiety „w stosunku” do mężczyzny i określanie jej tożsamości na zasadzie negacji tego, co powszechnie uznawane było za męskie: ryzykowanie życia, pracę, intelekt, sferę publiczną. Egzystencjalistyczne podstawy feministycznej filozofii de Beauvoir doprowadziły ją ostatecznie do najbardziej radykalnego twierdzenia, które miało niebagatelny wpływ na całą późniejszą filozofię feminizmu: nie rodzimy się kobietami, ale stajemy się nimi.

Bez wątpienia, nurt egzystencjalistyczny w filozofii feministycznej był bardzo silny, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Z czasem jego znaczenie osłabło i feministki zaczęły sięgać także do innych filozoficznych inspiracji. Pojawiły się takie nurty filozofii feministycznej, jak nurt psychoanalityczny czy postmodernistyczny. Feminizm psychoanalityczny, reprezentowany przez Nancy Chodorov<sup>8</sup>, skupił się na badaniu głębi kobiecej psychiki, sięgając do podstawowych metod freudowskiej psychoanalizy. Feminizm postmodernistyczny, nazywany również feminizmem akademickim bądź francuskim, swoje podstawy czerpie z dzieł Jacquesa Lacana i Jacquesa Derridy. Jest to feminizm niezwykle hermetyczny, ze względu na specyficzny, nieprzejrzysty język. Główną, filozoficzną tezę postmoder-

<sup>8</sup> Nancy Julia Chodorov – amerykańska socjolożka i psychoanalityczka. Jedną z najważniejszych przedstawicielek feminizmu psychoanalitycznego, także członkini Międzynarodowego Towarzystwa Psychoanalitycznego. Jest autorką znanej i wpływowej książki *The Reproduction of Mothering: Psychoanalysis and the Sociology of Gender*, wydanej w 1978.

nistycznych feministek takich, jak Judith Butler<sup>9</sup> czy Julia Kristeva<sup>10</sup>, jest przekonanie, że nie da się z zewnątrz zmienić obowiązujących statusów tożsamościowych kobiet i mężczyzn. Przyczyną tego zjawiska jest fakt, że ludzie są więźniami struktury, która nie pozwala na żadne realne zmiany i która raz na zawsze definiuje naszą tożsamość jako męską albo żeńską. Jedyne zmiany możliwe są w obrębie samej tej struktury, ale te z kolei blokowane są przez kobiecą tradycję myślenia o własnej płci. Dlatego, według postmodernistek, bez względu na zmieniające się dyskursy, struktura ta nabrała trwałości i współcześnie nie pozwala kobietom na niezależne poszukiwania własnej tożsamości.

### PROBLEM TOŻSAMOŚCI – DZIEDZICTWO SIMONE DE BEAUVOIR

Powracając do egzystencjalistycznych podstaw współczesnego, liberalnego feminizmu, można się dziś spotkać z opiniami, że główne postulaty feministycznej myśli de Beauvoir nieco się zdezaktualizowały wobec aktualnych problemów związanych z kobiecą tożsamością. Niewątpliwie jednak wpływ tej francuskiej filozofki na najnowszą myśl feministyczną pozostaje niezaprzeczalny<sup>11</sup>.

W opublikowanej po raz pierwszy w 1949 roku *Drugiej płci* de Beauvoir jako jedna z pierwszych badaczek kwestii kobiecości oraz wszelkich zagadnień konstytuujących i wyróżniających płęć piękną, zwraca uwagę na ludzką potrzebę poszukiwania własnej tożsamości:

Każdy człowiek pragnie się utwierdzić; owo Inne, które mu przeczy i które go ogranicza, nie przestaje być mu potrzebne: człowiek może siebie osiągnąć tylko poprzez rzeczywistość, którą sam nie jest<sup>12</sup>.

Owo „osiągnięcie siebie” to nic innego jak kształtowanie siebie, swojej tożsamości, a więc samookreślanie. Według francuskiej myślicielki,

<sup>9</sup> Judith Butler – amerykańska filozofka feministyczna, profesor literatury porównawczej i retoryki Uniwersytetu Kalifornijskiego w amerykańskim Berkeley. Zajmuje się teoriami władzy, tożsamości i płci.

<sup>10</sup> Julia Kristeva – francuska językoznawczyni, psychoanalityczka i filozofka pochodzenia bułgarskiego, urodzona w 1941 roku. Zajmuje się głównie językoznawstwem, literaturoznawstwem i psychoanalizą. W krajach anglosaskich znana jest jako przedstawicielka feminizmu francuskiego. Jej prace wpłynęły przede wszystkim na feministyczną teorię literatury oraz postmodernistyczny nurt feminizmu.

<sup>11</sup> Por. N. Bauer, *Simone de Beauvoir, Philosophy & Feminism*, New York 2001.

<sup>12</sup> S. de Beauvoir, *Druga płeć*, t. 1, tłum. G. Mysielska, Kraków 1972, s. 219.

poszukiwanie własnej tożsamości jest istotą człowieczeństwa. Jest nie tylko wewnętrzną potrzebą, ale także koniecznością, przed którą nie ma ucieczki. Oczywiście, w przekonaniu de Beauvoir, odnalezienie siebie nie może się dokonać bez odwołania do Innego oraz do ograniczeń świata zewnętrznego, do określonej sytuacji. Warunki te oraz pojęcie sytuacji były charakterystyczne dla myśli egzystencjalistycznej, która stanowiła punkt wyjścia oraz filozoficzne tło, zawsze obecne w rozważaniach francuskiej feministki. Według Kazimierza Ślęczki, myśl egzystencjalistyczna w dużym stopniu ukształtowała całość poglądów de Beauvoir dlatego też możemy uznać ją za przedstawicielkę feminizmu egzystencjalistycznego<sup>13</sup>. Nurt ten nie tylko stał się inspiracją dla kolejnych pokoleń feministek, ale położył podwaliny pod współczesne rozmyślenia nad fundamentalną kwestią tożsamości kobiet, którą obecnie zajmuje się Badinter.

Najsłynniejsza myśl de Beauvoir, głosi, że nikt nie rodzi się kobietą (czy też mężczyzną) – lecz jako ludzie, stajemy się sobą: kobietami (lub mężczyznami), bowiem

[...] z definicji człowieka wynika, że nie jest on istotą, która jest dana, lecz istotą, która czyni z siebie taką, jaka jest. [...] Kobieta nie jest zakrzepłą rzeczywistością, lecz stawianiem się; w tym stawianiu należy przeciwstawić ją mężczyźnie, to znaczy, zdefiniować jej możliwości; tyle dyskusji zostało zafalszowanych dlatego, że chce się kobiety ograniczyć do tego, czym była, do tego, czym jest dziś, zamiast wysunąć zagadnienie jej możliwości<sup>14</sup>.

De Beauvoir, stosując charakterystyczną dla egzystencjalizmu terminologię, wskazuje, że kobiety poszukując własnej tożsamości powinny odwoływać się do swoich możliwości, które są bezpośrednim następstwem istotowej wolności każdego człowieka. Wolność jednostki czyni ją samorealizującym się projektem, co jest echem egzystencjalistycznego poglądu, głoszącego, że istnienie poprzedza istotę. Kobieta-jako-projekt, poszukując siebie, nie musi określać się w opozycji do męskości czy poprzez pryzmat macierzyństwa. Istotą kobiety nie jest bowiem „bycie odmienną” w stosunku do mężczyzny czy też „bycie matką”.

Warto zadać tu pytanie, czy w ocenie de Beauvoir głęboka zmiana mentalności kobiet, które miałyby szukać swojej niepowtarzalnej tożsamości bez narzucanych z zewnątrz ograniczeń, jest w ogóle możliwa?

<sup>13</sup> K. Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje współczesnego feminizmu*, Katowice 1999, s. 482.

<sup>14</sup> S. de Beauvoir, *Druga płeć*, t. 1..., *op. cit.*, s. 88.

Wydaje się, że według francuskiej filozofki taka zmiana jest nieunikniona. Każda istota ludzka, która definiuje się temporalnie przez jakiś brak, wcześniej czy później odczuwa potrzebę dopełnienia tego braku i poczucia pełnej niezależności. Podobnie kobiety – historycznie określane zawsze na zasadzie negacji w stosunku do mężczyzn – będą poszukiwały swojej niezależnej tożsamości i możliwości samorealizacji. Dla de Beauvoir kluczową rolę w tym procesie odgrywać będzie stopniowe odrzucenie mitu kobiecości, któremu filozofka poświęca wiele uwagi. Mit kobiety idealnej tworzy zbiór cech, wytworów męskiej świadomości, który przenika całą kulturę. Stanowi on kajdany na rękach kobiet, które muszą się do niego dopasować, aby zachować swoją kobiecość:

Jeśli zachowanie rzeczywistych kobiet zaprzecza definicji kobiecości, to właśnie one nie mają racji: wyznawca mitu nie powie, że Kobiecość jest czystą abstrakcją, ale – że kobiety nie są kobiece<sup>15</sup>.

W procesie budowania niezależnej kobiecej tożsamości, obalenie tego mitu będzie dodatkowym zwycięstwem kobiet.

Echa antyesencjalistycznego myślenia de Beauvoir oraz jej postulaty przekraczania narzucanych z zewnątrz, „mitycznych” określeń kobiecości są ciągle obecne we współczesnym dyskursie dotyczącym tożsamości kobiet i bez wątpienia dochodzą one do głosu także w liberalno-feministycznych poglądach samej Badinter.

## OD TRADYCJONALISTKI DO POSTMODERNISTKI

W książce *Konflikt: kobieta i matka* Badinter prezentuje przede wszystkim szeroki przegląd badań naukowych i kulturowych z ostatnich 40. lat, dotyczących idei kobiety jako matki w kulturze zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej. Autorka wskazuje na dwa kluczowe czynniki, które wpłynęły na nasze dzisiejsze kulturowe i społeczne postrzeganie kobiet: kryzys gospodarczy oraz kryzys tożsamości. Szczególne znaczenie dla rozumienia pozycji kobiety we współczesnym świecie ma jednak ten drugi – kryzys tożsamości – który według autorki, jest zjawiskiem charakterystycznym dla rzeczywistości drugiej połowy XX wieku.

Skąd ów kryzys tożsamości u współczesnych kobiet? Badinter twierdzi, że podkreślająca wolność jednostkową i indywidualizm

<sup>15</sup> S. de Beauvoir, *Druga płeć*, t. 1..., *op. cit.*, s. 356.



współczesna kultura europejska, dostarczyła kobietom nie tylko możliwości domagania się własnych praw, ale także sprawiła, że kobiety zaczęły w sposób krytyczny podchodzić do narzucanych im uprzednio ról społecznych. Bezpośrednim następstwem światopoglądowej rewolucji w mentalności kobiet, stał się pluralizm możliwych postaw i przekonań dotyczących idei macierzyństwa. Odwołując się do badań amerykańskich naukowców<sup>16</sup> autorka wskazuje na cztery nowe, społeczne „typy” kobiece: tradycjonalistki, neotradycjonalistki, kobiety nowoczesne oraz postmodernistki. Tradycjonalistki stanowią kontinuum utrwalonego, historycznego wzorca kobiety, jako matki wielodzietnej (troje lub więcej dzieci), która swoją tożsamość i rozwój wiąże z wychowaniem dzieci i prowadzeniem domu. Tradycjonalistka rezygnuje z pracy i spełnia się jako matka oraz opiekunka domowego ogniska. Choć współczesne kobiety hołdujące pierwszemu modelowi opowiadają się za tradycyjnym podziałem ról z partnerem, to jednak dalekie są od zaakceptowania porządku patriarchalnego. To *novum* jest zapewne konsekwencją kilkudziesięciu lat wpływów ideologii feministycznych. Neotradycjonalistki to matki dwojga dzieci, dla których praca i spełnienie zawodowe stanowią istotny składnik ich tożsamości. Jednak grupa ta w dalszym ciągu na pierwszy plan wysuwa rodzinę. Sytuacja zmienia się u kobiet nowoczesnych, które starając się pogodzić ideę „bycia matką” z pracą zawodową, większą wagę przykładają do kariery i są gotowe zrezygnować z większej ilości potomstwa na rzecz rozwoju indywidualnego. Na drugim końcu kontinuum w stosunku do tradycjonalistek, pozostają postmodernistki. Są to kobiety bezdzietne, kładące duży nacisk na rozwój indywidualny i karierę zawodową. Najczęściej są to przedstawicielki biznesu, polityki oraz wolnych zawodów. Co najważniejsze, w przypadku postmodernistek, bezdzietność jest ich świadomym i pożądanym wyborem.

Jakiego rodzaju wiedzy dostarcza nam przytoczona przez Badinter typologia nowych kobiecych tożsamości? Otóż wydaje się, że autorka stara się uzasadnić tezę, w myśl której we współczesnym świecie, szczególnie mocno ścierają się dwa stanowiska dotyczące postrzegania i społecznego funkcjonowania płci pięknej: z jednej strony, matka – tradycjonalistka, a z drugiej, kobieta – postmodernistka. Jednak o ile zjawisko emancypacji bezdzietnych postmodernistek jest dla nas zrozumiałe ze względu na liczne przemiany społeczne, kulturowe i poli-

<sup>16</sup> Badinter odwołuje się do badań Neila Gilberta, opublikowanych w książce *A Mother's work. How Feminism, the Market and Policy Shape Family Life*, 2008.

tyczne ostatnich dziesięcioleci, o tyle powrót do ideału matki na „pełen etat”, tradycyjnej piastunki domowego ogniska, może być nieco mniej oczywisty i zrozumiały bez systematycznego przebadania równoległego rozwoju reakcyjnej myśli pro-macierzyńskiej, który miał swój początek już w latach pięćdziesiątych XX wieku.

Tym samym Badinter stara się pokazać, że obok istniejącego już od wieków trendu dotyczącego wyrwania kobiet ze sztywnych ram pełnionych ról społecznych – w szczególności roli żony swojego męża i matki swoich dzieci – pojawił się także nowy, współczesny nurt. Ten historyczny trend równouprawnienia wyeksponowany został szczególnie pod koniec XIX wieku wraz z rozwojem pierwszej fali feminizmu. Natomiast obecnie dominuje odmienny nurt myślenia feministycznego, w ocenie francuskiej filozofki wysoce ambiwalentny, którego autorkami są same kobiety i który walczy o zniweczenie prób odzyskania tożsamościowej i podmiotowej niezależności kobiet u progu XXI wieku.

## WIELKA TRÓJKA REAKCJONISTÓW

Co takiego stało się w drugiej połowie XX wieku, że możemy dziś mówić o ofensywie ideału macierzyństwa, który coraz częściej domaga się swojej konstytutywnej roli w formowaniu tożsamości współczesnej kobiety? Otóż Badinter wskazuje na renesans myślenia naturalistycznego w kulturze świata wysokorozwiniętego<sup>17</sup>, który skrytykował się pod postacią dominacji trzech ideologii, skoncentrowanych wokół pojęcia natury. Były to: ekologia, etologia oraz feminizm esencjalistyczny. Ideologie te, w ocenie autorki głęboko reakcyjne, wywarły olbrzymi wpływ nie tylko na społeczną pozycję kobiety we współczesnym świecie, ale przede wszystkim, w szerszej perspektywie, przyczyniły się do zahamowania emancypacji kobiet, które chciały swoją tożsamość budować niezależnie od kwestii macierzyństwa.

Z ekologicznego punktu widzenia, odejście od tradycyjnych form macierzyństwa i wychowania dzieci prowadzi do wieloaspektowej katastrofy kobiecości (katastrofa to jedno z ulubionych słów-kluczy ekologów). Badinter, przedstawiając myślenie proekologiczne, przywołuje takie kwestie, jak problem antykoncepcji, która jest definiowana jako

<sup>17</sup> Badinter pisząc o świecie wysokorozwiniętym, porusza się zawsze w kręgu myślenia zachodnioeuropejskiego oraz północnoamerykańskiego, odwołując się zresztą do badań i statystyk dotyczących wyłącznie Europy oraz Ameryki Północnej.

sztuczna, chemiczna (szatańska) ingerencja w naturę kobiety, znieczuleń okołoporodowych, które odhumanizowały tą jedną z najpiękniejszych chwil w życiu kobiety (w przekonaniu zwolenników naturalizmu) oraz nowobogackiego konsumpcjonizmu polegającego na korzystaniu z takich „dobrodziejstw” współczesności, jak pampersy i mleko modyfikowane. Ekologicznej awersji do pampersów nie trzeba wyjaśniać, ciekawszy jest za to przypadek tak radykalnej krytyki sztucznego mleka, które w przekonaniu naturalistów jest nie tylko sprzeczne z ideałem macierzyństwa, ale ma szkodliwy wpływ na cały późniejszy (także intelektualny) rozwój dziecka i może powodować pewne formy raka piersi i prostaty.

Badinter zajmuje się także postulatami dostarczonymi przez etologię<sup>18</sup>, która kładąc główny nacisk na biologizm, szczególnie podkreśla istotę człowieka jako ssaka. Podążając tym tropem myślowym, ludzka matka, podobnie jak wszystkie matki ssaków, posiada niezwykley skarb, którym jest wrodzony instynkt macierzyński<sup>19</sup>. Restauracja pojęcia instynktu macierzyńskiego, której dokonał naturalizm ostatnich dziesięcioleci, jest fundamentem dla innych pronaturalistycznych zjawisk, takich, jak teoria więzi (ang. *bonding*), która hołduje postulatowi „skóra do skóry” czy, związana z nią, apoteoza karmienia piersią.

Trzecim filarem naturalizmu drugiej połowy XX wieku, stała się (nieoczekiwanie) druga fala feminizmu<sup>20</sup>. Według Badinter, feminizm lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przyniósł przede wszystkim gorzką konstatację, że równość między obiema płciami jest ułudą i w związku z tym jedynym, pozostającym tożsamościowym kryterium, do którego powinny odwoływać się kobiety, jest natura i macierzyń-

<sup>18</sup> Etologia jest dziedziną zoologii, zajmującą się szeroko pojętymi badaniami zachowań zwierząt, zarówno dziedzicznych, jak i nabytych oraz ich aspektem przystosowawczym, rozwojem osobniczym i zachowaniami społecznymi.

<sup>19</sup> Badinter jest autorką wspomnianej już książki *Historia miłości macierzyńskiej*, w której zdecydowanie krytykuje ideę instynktu macierzyńskiego u kobiet, jako samicy gatunku *homo sapiens sapiens*. Francuska filozofka twierdzi wprost, że coś takiego jak instynkt macierzyński po prostu nie istnieje i jest sztucznym narzędziem opresji wymyślonym przez mężczyzn, w celu zachowania dominującej wobec kobiet pozycji społecznej i kulturowej.

<sup>20</sup> Określenia „druga fala feminizmu” używa się w stosunku do ruchów i teorii charakterystycznych dla lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Termin „feminizm drugiej fali” (*second wave feminism*) został po raz pierwszy użyty przez Marszę Lear w 1968 roku. Druga fala feminizmu objęła przede wszystkim Stany Zjednoczone i niektóre kraje Europy Zachodniej, a głównymi poruszonymi tematami były równouprawnienie na rynku pracy, kwestie kobiecej seksualności oraz prawa do aborcji.

stwo, jako najwyższe możliwe doświadczenie kobiecości. Feminizm ten dowartościował zatem macierzyństwo i kobietę-matkę, jako tą, którą charakteryzuje najwyższy, niespotykany u drugiej płci (ale także u innych gatunków ssaków) poziom troskliwości (stąd filozofia *care*), będący podstawą nowej etyki kobiet.

Reakcyjność trzech powyższych nurtów myślowych bazuje przede wszystkim na odwołaniu się do mądrości Matki Natury, która od wieków była nauczycielką wszystkich kobiet-matek, a której głos w dzisiejszym świecie został całkowicie zignorowany. Współczesne kobiety poszukujące swojej tożsamości powinny popatrzeć wstecz i czerpać wskazówki z bogatych doświadczeń kobiet poprzednich epok, kiedy panował uświęcony *ancien régime* patriarchy, a świat urządzony był „po bożemu”. Kobiety identyfikowały się jako kapłanki domowego ogniska, a kwintesencję ich kobiecości stanowiła zdolność do wypełniania roli matki. Badinter, dokonując prezentacji trzech powyższych ideologicznych podstaw współczesnego naturalizmu, zajmuje wobec nich umiarkowane krytyczne stanowisko. Filozofka wskazuje na ich niewątpliwy radykalizm i konsekwencję, którą jest towarzyszące współczesnym kobietom poczucie winy, że odejście od praw natury może zaciążyć na całym rozwoju psychicznym i fizycznym ich dziecka, ale z drugiej strony, nie bagatelizuje ona znaczącego wkładu owej „trójcy reakcjonistów” we współczesny kształt macierzyństwa i tożsamościowe myślenie kobiet. Postawę Badinter można zatem ująć stwierdzeniem „co się stało, to się nie odstanie” – nie sposób bowiem w dzisiejszym świecie negocjować niewątpliwego wpływu ideałów naturalistycznych na kwestię budowania nowej, kobiecej tożsamości.

## LIGA RZĄDZI!

Badinter twierdzi, że znaczący wkład w kobiece poszukiwania własnej tożsamości miało także powstanie organizacji *La Leche League* (LL, Liga Mleka). Organizacja ta miała swój symboliczny początek w 1956 roku, kiedy na przedmieściach Chicago, dwie matki karmiły piersią swoje dzieci<sup>21</sup>. Tak rozpoczęła się, trwająca do dziś, „bitwa o mleko”, w której zwolenniczki karmienia piersią, odnoszą coraz większe sukcesy.

<sup>21</sup> Dzisiaj *La Leche League* obecna jest w sześćdziesięciu ośmiu krajach na całym świecie i posiada status organizacji *non-profit*, promującej i dostarczającej informacji o karmieniu piersią (ang. *breastfeeding*).

Organizacja promująca powrót do naturalnych odruchów matki – jako karmicielki, oraz dziecka – jako ssaka potrzebującego matki (i jej naturalnego mleka) dwadzieścia cztery godziny na dobę, stworzyła nawet dekalog kamienia piersią. Luźna i spontaniczna inicjatywa kilku amerykańskich matek przekształciła się ostatecznie w potężny, międzynarodowy i prężnie działający ruch społeczny. Wkładu „mlecznej organizacji” we współczesny status kobiety nie mogła nie docenić także francuska filozofka, krytykująca przeciw ideał instynktu macierzyńskiego. Świadczą o tym choćby przywołane przez autorkę autorytety międzynarodowych instytucji, które wsparły Ligę, takie, jak WHO czy UNICEF.

Jednak, podobnie jak w przypadku wkładu naturalistycznych reaccionistów, autorka książki *Konflikt: kobieta i matka*, pozostaje ostrożna wobec założeń Ligi, a momentami, możemy dostrzec jej krytyczne nastawienie wobec niektórych postulatów zwolenniczek karmienia piersią. Przede wszystkim, jak twierdzi Badinter, nie można oprzeć się wrażeniu, że Liga niejednokrotnie odwołuje się do podobnych emocji i metod działania jak wszelkiego rodzaju sekty. Ponadto, członkinie Ligi mają skłonność do demonizowania wszystkich tych matczynych zachowań, które nie wpisują się bezpośrednio w „mleczną” ideologię. Najlepszym przykładem (braku zdrowego rozsądku u członkiń Ligi) niech będzie ich twierdzenie, że karmienie piersią ma niepodważalny, ogromny i – co najważniejsze – pozytywny wpływ na inteligencję dziecka. Badinter – starając się dla odmiany zachować w tej kwestii zdrowy rozsądek – podkreśla, że tego typu radykalne poglądy Ligi są nie do zaakceptowania.

### BABYCENTRYZM

Wiemy już, jak szkodliwa jest antykoncepcja, sztuczne mleko i pampersy. Wiemy, jak ważne jest naturalne karmienie piersią. Musimy zatem wysunąć wnioski, że dla dobra dziecka (a przy okazji dla wypełnienia ideału macierzyństwa), współczesna kobieta powinna poświęcić wszystko. Dosłownie wszystko. Badinter opisuje istniejący współcześnie paradoks: kobiety poszukują własnej tożsamości, zatracając ją niepostrzeżenie na rzecz całkowitego podporządkowania dziecku. Filozofka pokazuje, jak to się stało, że naturalizm (ekologia, etologia, druga fala feminizmu) oraz działania *La Leche League*, doprowadziły do sytuacji, w której na przełomie XX i XXI wieku, kobiety ponownie powracają do poszukiwania swojej tożsamości, nie

w ramach indywidualizującej, czystej kobiecości, ale esencjalistycznego macierzyństwa.

Badinter pisze o „słodkiej tyranii” obowiązków macierzyńskich, która nie tylko doprowadziła do swoistego regresu kobiet – rozumianego jako odejście od idei równouprawnienia i zastąpienia ideału matriarchatu, pojęciem maternalizmu – ale także, a być może przede wszystkim, do wzmocnienia porządku patriarchalnego. Autorka podkreśla, że wyniesienie dziecka i idealnego macierzyństwa na piedestał świata kobiet, stało się w XX wieku największym sprzymierzeńcem mężczyzn w zachowaniu patriarchalnego *status quo*: „Mężczyźni nie ruszyli nawet małym palcem, aby doprowadzić do tej zmiany modelu macierzyństwa. Najlepszym sojusznikiem męskiej dominacji – wbrew sobie – stało się niewinne niemowlę”<sup>22</sup>.

Stąd, jak pokazują liczne, przytoczone przez filozofkę statystyki, badania naukowe oraz opinie ekspertów, w dzisiejszym świecie, nierówność między obiema płciami nie tylko jest zauważalna na każdym kroku, ale także coraz częściej wzmacniana i eksponowana. Co najważniejsze, dzieje się tak pomimo wszystkich głoszonych postulatów równości i projektów społecznych oraz politycznych, mających na celu wyrównanie statusu kobiet i mężczyzn. Bowiem mężczyźni wygrali ostatecznie wojnę o równouprawnienie, którą kobiety, pomimo zaangażowania feministek z przełomu XIX i XX wieku, oddały walkowerem. Jak twierdzi Badinter, współcześni mężczyźni zostali w tej wojnie wyřęczeni przez zwolenników idei maternalizmu, z cichą (i nieświadomą) pomocą niemowląt.

## KOBIETA I MATKA: NA ROZDROŻU

W ocenie Badinter, współczesne kobiety znalazły się w sytuacji nie do pozazdroszczenia, rozdarte między trzema tożsamościowymi sprzecznościami. Po pierwsze, w perspektywie społecznej, macierzyństwo w dzisiejszym świecie prowadzi w większości przypadków do obniżenia statusu społecznego kobiety, choć paradoksalnie, nasza kultura od zawsze podkreślała, jak ważna ze wspólnotowego punktu widzenia jest rola macierzyństwa. Po drugie, współczesne kobiety (nie tylko wspomniane postmodernistki i kobiety nowoczesne, ale również neotradycjonalistki i tradycjonalistki), świadome i wyzwolone, nie obawiają się mówić także o bardziej intymnych i emocjonalnych stronach

<sup>22</sup> E. Badinter, *Konflikt: kobieta i matka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 110.

związku, którym jednocześnie nie sprzyja propagowany współcześnie model macierzyństwa w pełni zaangażowanego. Po trzecie i chyba najważniejsze, w kobietach z przełomu XX i XXI wieku zrodził się nowy, wewnętrzny konflikt. Jest to właśnie konflikt tożsamości, który opiera się na wyborze pomiędzy własnym egoizmem (rozumianym w sposób pozytywny, jako indywidualne prawo do samorealizacji, rozwoju i inwestowania w siebie) a wymagającym ideałem macierzyństwa.

Ten trzeci rodzaj wewnętrznego konfliktu u współczesnych kobiet, wydaje się najistotniejszy, zarówno z punktu widzenia autorki, jak i każdej chyba kobiety, która rozważa posiadanie dziecka. I tak, bezpośrednim następstwem tego konfliktu bywa w dzisiejszych czasach świadoma bezdzietność – problem, który również pojawia się w rozważaniach Badinter. Filozofka przedstawia problem świadomej bezdzietności jako kolejny argument na poparcie swojego stanowiska ze wspomnianej już książki *Historia miłości macierzyńskiej*. W książce tej Badinter dokonuje historycznego przeglądu postaw rodzicielskich i stawia tezę, zgodnie z którą, aż do XX wieku macierzyństwo nie przedstawiało żadnej wartości społecznej i moralnej. Filozofka twierdzi, że wychowanie dzieci było postrzegane jako obciążenie finansowe, dlatego też rodzice najczęściej starali się go uniknąć. Ważną rolę odgrywała także płeć dziecka – dziewczynki zawsze były mniej „wartościowe”, ze względu na kwestię posagu i inwestycji w wychowanie oraz wykształcenie. Co jednak najistotniejsze dla Badinter, to nie dzieci były najważniejszym dla kobiet spoiwem rodziny, ale mąż, jako pan i głowa rodu. Macierzyństwo było obowiązkowym dodatkiem, jednak to więź z mężem i obowiązki wobec niego stanowiły sedno kobiecego spełnienia.

Filozofka pisze także o braku wrażliwości „historycznych” matek na wysoką śmiertelność nowonarodzonych dzieci, która była czymś akceptowalnym z punktu widzenia społeczności. Śmierć dziecka była tragedią, ale wydaje się, że wówczas kobiety łatwiej akceptowały ją jako naturalną kolej rzeczy i zdecydowanie szybciej niż współcześnie, otrząsały się one z tej niewątpliwej tragedii. Innymi słowy, Badinter przekonuje, że niższy był historyczny poziom wrażliwości macierzyńskiej i to nie macierzyństwo stanowiło o kobiecości, ale społeczna pozycja żony jako ozdoby swojego męża. Te radykalne twierdzenia zostały poparte także przez francuskiego historyka Jeana-Louisa Flandrin’a<sup>23</sup>

---

<sup>23</sup> Jean-Louis Flandrin – współczesny historyk francuski. Urodził się w Grenoble w 1931 roku, zmarł w roku 2001. Początkowo studiował w Algierii, następnie

w wydanej w 1976 roku książce *Familles. Parenté, maison, sexualité dans l'ancienne société*, która ukazała się pod w Polsce pod tytułem *Historia rodziny*: „Oddając dzieci do mamki na wieś, matki z miasta często zachodziły w ciążę regularnie co roku. [...] Śmiertelność dzieci oddanych do mamki stale wzrastała w XVIII wieku – około 1771–1773 r. – umierało 62,5–75% dzieci. W Rouen 90% dzieci umierało u mamek przed ukończeniem pierwszego roku życia. [...] Rodzi się [w Lyonie] 6000 dzieci każdego roku. Ponad 4000 z nich umiera u mamki. Montaigne w XVI wieku nawet już nie pamiętał, ile dokładnie dzieci stracił u mamki, zaś rzemieślnicy, sklepiarze, lyońscy robotnicy doby Oświecenia, którzy przez całe życie małżeńskie płodzili tuzin czy dwadzieścioro dzieci, których większość umierała za ich życia, z pewnością nie odznaczali się większą wrażliwością”<sup>24</sup>.

Przywołane przez Badinter w *Historii miłości macierzyńskiej* argumenty kwestionujące historyczne znaczenie, a w efekcie także istnienie wrodzonego instynktu macierzyńskiego, przemawiają na rzecz wspomnianego już zjawiska świadomej bezdzietności współczesnych kobiet. Skoro kobiety coraz częściej, świadomie rezygnują z posiadania dzieci, stanowi to niezbitą dowód, że nie odczuwają one presji „instynktu macierzyńskiego”, ergo coś takiego jak „instynkt macierzyński” po prostu nie istnieje. Macierzyństwo nie jest zatem istotą kobiety, ale pytaniem, które można rozważać i na które istnieje także negatywna odpowiedź.

Podsumowując swoje rozważania dotyczące problemu kobiecej tożsamości, Badinter stawia pytanie: jak to się dzieje, że we współczesnych, oświeconych i dojrzałych społeczeństwach, kobiety, które rozważają argumenty „za” i „przeciw” macierzyństwu, które biorą pod uwagę świadomą bezdzietność, bardziej niepokoją społeczność niż te, które rodzą bez zastanowienia? Oczywiście, należy podkreślić, że pytanie to ma charakter prowokujący i otwarty, a Badinter stawia ja raczej jako impuls do dalszego namysłu nad kwestią macierzyństwa i jego roli we współczesnym świecie.

---

przeniósł się do Paryża, gdzie w 1956 roku uzyskał dyplom historyka. Od 1981 roku pracował jako emerytowany profesor na uniwersytecie *Paris VIII-Vincennes*. W swoich badaniach zajmował się historią życia domowego, rodziny oraz seksualności człowieka. W latach siedemdziesiątych rozpoczął badania nad historią smaku i praktyk żywieniowych. Dlatego nazywa się go współcześnie ojcem dzisiejszej generacji francuskich badaczy historii żywienia.

<sup>24</sup> J. L. Flandrin, *Historia rodziny*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998, s. 240–243.



Według filozofki, jedno jest absolutnie pewne: potrzebujemy dziś nowej definicji kobiecości. Kryzys tożsamości spowodował tak daleko idące zmiany w postrzeganiu współczesnej kobiety, że stosowanie starych schematów, narzędzi czy określeń jest już dzisiaj niewystarczające do określenia istoty kobiecości. Nowa definicja, powinna, mimo wszystko, wziąć pod uwagę kwestię macierzyństwa, ponieważ, jak pisze Badinter, nie da się już dziś zlekceważyć stanowiska naturalistów i maternalistów. Niemniej jednak należy w sposób mniej radykalny potraktować jego znaczenie dla całej, istotowej tożsamości współczesnej kobiety. Niewątpliwie trzeba także zrewidować wysoki status przyznawany pojęciu instynktu macierzyńskiego, który, według autorki, pozbawiony jest znaczeniowego sensu. Definicja ta powinna również uwzględnić fakt, że posiadanie dziecka nie jest już czynnikiem koniecznym do osiągnięcia przez kobietę tożsamości, jak chcieliby tego naturaliści, a także (nie ma co ukrywać!) mężczyźni.

### KWESTIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Rozważania Badinter zawarte w książce *Konflikt: kobieta i matka* są niewątpliwie ważnym głosem współczesnej feministki w trwającej debacie dotyczącej tożsamości kobiety, która znajduje się między młotem egoizmu a kowadłem macierzyństwa. Wydaje się, że autorka pozostaje umiarkowanie krytyczna wobec wielu spośród dominujących obecnie opinii na temat maternalizmu, instynktu macierzyńskiego czy roli kobiety jako matki. Krytyka ta dotyczy także samych kobiet – nie tylko radykalistek z *La Leche League* – ale także tych wszystkich, które w sposób bezrefleksyjny godzą się dzisiaj na zdefiniowanie swojej kobiecości przez pryzmat posiadania dziecka.

Jako duchowa spadkobierczyni europejskiej „matki” feminizmu – Simone de Beauvoir – Badinter przedstawia kryzys kobiecej tożsamości, jako jeden z najbardziej znaczących problemów współczesnej myśli feministycznej. De Beauvoir była przekonana, że kobiety z konieczności będą musiały nie tylko podjąć wysiłek poszukiwania własnej, niezależnej tożsamości, ale przede wszystkim, że jej ustanowienie jest projektem możliwym do realizacji. Można zatem postawić pytanie, czy dziś, ponad pół wieku po publikacyjnej premierze *Drugiej płci*, kobiety faktycznie uporały się z kwestią samookreślenia? Wydaje się, że odpowiedź w duchu rozważań Badinter jest negatywna. Bowiem na początku XXI wieku kobiety nadal zmagają się z problemem własnej tożsamości, targane sprzecznymi emocjami i rozdarte pomiędzy nowo-

czesnym indywidualizmem skupionym wokół idei niezależnego samorozwoju każdej jednostki ludzkiej a ideologiami wysuwanymi przez współczesnych naturalistów, wspieranych macierzyńską propagandą *La Leche League*.

Nie bez powodu Badinter pisze zatem o (kolejnym?) kryzysie kobiecej tożsamości. Kryzys ten wydaje się zjawiskiem szczególnie trudnym do przezwyciężenia, ponieważ, jak twierdzi francuska filozofka, tym razem to kobiety doprowadziły do sytuacji, w której starają się szukać swojej tożsamości w odniesieniu do ideału zaangażowanego macierzyństwa. W dzisiejszym świecie, miejsce mężczyzny jako punktu odniesienia, zajęło dziecko, będące dla współczesnej kobiety zarówno największym błogosławieństwem, jak i wymagającym wielu poświęceń wyzwaniem. Zaangażowane macierzyństwo, propagowane przez naturalizm i Ligę Mleczną, stanowi dziś sedno problemu kobiecej tożsamości. Dlatego Badinter postuluje ponowną refleksję nad istotą kobiecości, która pozwoli na rozwiązanie tytułowego konfliktu pomiędzy kobietą (niezależnym bytem, świadomie rozpoznającym swoją istotę bez konieczności zewnętrznych odniesień) a matką (kobietą definiującą samą siebie w odniesieniu do ideału macierzyństwa). Pożądanym efektem tej refleksji będzie nowa definicja kobiecości, uwzględniająca pluralizm poglądów na kobiecą naturę, wypracowanych przez kolejne pokolenia, ale stroniąca jednocześnie od ponownego określenia istoty kobiety „w stosunku do”: mężczyzny, macierzyństwa czy biologicznych warunkowań płci. Tak scharakteryzowany punkt dojścia obecnych rozważań na naturę kobiecości niesie ze sobą wiele trudności, lecz, jak twierdzi Badinter, kobiety XXI wieku muszą podjąć to wymagające wyzwanie, wierząc, podobnie jak wierzyła de Beauvoir, że ostatecznie jest to projekt możliwy do realizacji.

## KONTROWERSYJNA FEMINISTKA?

Badinter uważana jest powszechnie za jedną z najbardziej kontrowersyjnych i aktywnych przedstawicielek liberalnego feminizmu. Wobec wszelkiej krytyki, na jaką narażone są obecnie poglądy francuskiej feministki, należy podkreślić, że podobne, liberalne myślenie nie jest nowością w historycznej refleksji nad kobietami i kwestią ich tożsamości. Bowiem liberalny feminizm jest uważany za najstarszy nurt całego ruchu feministycznego, którego początki datuje się już na koniec XVIII wieku<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> Właściwy feminizm rozwijał się od przełomu XVII i XVIII wieku, choć, jak twierdzą historycy, ślady tego rodzaju myślenia można znaleźć również we wszystkich

Liberalny feminizm dąży do maksymalnej emancypacji kobiet przez wprowadzenie niezbędnych reform społecznych oraz zmian w prawie, które mają stać się podstawą do zmiany mentalności ludzi, w szczególności samych kobiet. Według opinii wielu badaczy, liberalny charakter miała przede wszystkim pierwsza fala feminizmu<sup>26</sup>. Postulaty pierwszofalowych liberalnych feministek dotyczyły głównie zmian w prawie małżeńskim oraz skupiały się wokół kwestii własności osobistej, edukacji, pracy oraz praw wyborczych. Po osiągnięciu swoich celów na początku XX wieku, feminizm pierwszej fali znacząco osłabł i ustąpił miejsca nowym postulatom, propagowanym przez drugą falę.

Wspomniana już wcześniej druga fala feminizmu, opierała się przede wszystkim na krytyce liberalnych ideałów i nazwana została feminizmem radykalnym. Radykalne feministki wskazywały na słabość postulatów liberalnych wykazując rozczarowanie dotychczasową walką o równouprawnienie. Należy jednak podkreślić, że jedna z czołowych myślicielek drugiej fali, Betty Friedan<sup>27</sup>, w wydanej w 1963 roku *Mis-*

---

wcześniejszych epokach. Początki feminizmu sięgają czasów Rewolucji Francuskiej (czyli lat 1789–1799) i powstania w 1791 roku *Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki*, którą na wzór *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* wydała Olimpia de Gouges (głoszenie feministycznych poglądów przyplaciła ona ścięciem na szafocie!). Rok później, w 1792 roku, Mary Wollstonecraft wydała *Wolanie o prawa kobiety*, dzieło, w którym postulowała równość polityczną i edukacyjną dla kobiet i mężczyzn. Jednak za pierwszą feministkę w historii uznaje się dzisiaj Christine de Pisan, pisarkę francuską z XIV wieku, która opowiadała się przeciwko dominacji mężczyzn w społeczeństwie, mizoginii, a także czynnie promowała udział kobiet w nauce, polityce i sztuce. Feminizm przekształcił się w masowy ruch dopiero w wieku XIX. Z dzisiejszej perspektywy, mówi się o trzech falach feminizmu, które różniły się głównymi postulatami oraz sposobem definiowania równouprawnienia kobiet i kierunku ich emancypacji.

<sup>26</sup> Mianem „pierwszej fali feminizmu” zwykło się określać okres walki europejskich i amerykańskich kobiet o równouprawnienie, pod koniec XIX i na początku XX wieku. Nurt ten miał charakter wybitnie liberalny i stawiał sobie za cel zmiany w systemach prawnych, a przede wszystkim przyznanie praw wyborczych kobietom. Z nurtem tym związana była działalność sufragystek (z łac. *suffragium* – głos wyborczy), działaczek społecznych walczących o prawa kobiet za pomocą metod obywatelskiego nieposłuszeństwa. Głównymi przedstawicielkami tego okresu feminizmu były: Lucretia Coffin Mott, Elizabeth Cady Stanton, Lucy Stone i Susan B. Anthony, a ich bezpośrednimi, duchowymi prekursorami byli John Stewart Mill oraz jego żona, Harriet Taylor Mill. Nazwa „pierwsza fala” została nadana w latach siedemdziesiątych XX wieku, przez feministki określające się jako „druga fala feminizmu”.

<sup>27</sup> Betty Friedan (Bettye Naomi Goldstein) urodziła się w 1921 roku w Peorii (stan Illinois), zmarła tamże w 2006 roku. Żydowska feministka nurtu liberalnego, w ramach drugiej fali feminizmu, działaczka społeczna i pisarka. Współzałożycielka Narodowej Organizacji Kobiet (NOW), pierwszej i największej organizacji femini-

*tyce kobiecości*, dokonała kompleksowego opracowania najważniejszych postulatów feminizmu liberalnego, przyczyniając się tym samym do jego rozpowszechnienia w drugiej połowie XX wieku.

Liberalne poglądy Friedan oscylują wokół zagadnień ważnych także dla Badinter. Obie filozofki zajmują się bowiem problemem kryzysu kobiecej tożsamości, czyli kobiety rozdartej pomiędzy rolę matki a nowoczesną, wyzwoloną kobietą niezależną. Friedan jako jedna z pierwszych feministek zakwestionowała patriarchalne i maternalistyczne ideały, odbierające kobietom możliwość spełnienia innego niż jako matka i żona. Myślicielka ta podkreślała, że kobiety nie muszą wstydzić się własnych potrzeb i ambicji oraz mieć poczucia winy z powodu świadomego wyboru bezdzietności. „Mistyka kobiecości” zamykająca tożsamość kobiety w ramach macierzyństwa i „bycia żoną”, może zostać przewyciężona, dzięki satysfakcjonującej pracy zawodowej i społecznej edukacji nie tylko samych kobiet, ale także mężczyzn.

Friedan, która zmarła w 2006 roku, pod koniec swojego życia, miała świadomość, że zmiany w prawie pracy i powszechnej edukacji nie przyniosły jednak oczekiwanych zmian. Wydaje się, że myślicielka ta dostrzegła, podobnie jak Badinter, że zdobycze naturalistów i Ligi Mlecznej nie pozostały bez znaczenia dla sytuacji współczesnych kobiet. Obie filozofki wskazują, że dzisiejsze kobiety zostały osaczone z dwóch stron, co wcale nie przyczyniło się do ugruntowania ich niezależnej od czynników zewnętrznych tożsamości. Przeciwnie, kobiety przełomu XX i XXI wieku obciążone są podwójnie: pracą zawodową i możliwościami samorozwoju oraz pracą w domu i ideałem zaangażowanego macierzyństwa.

To podwójne „zniewolenie” tożsamości kobiet, skłoniło obie myślicielki, do poszukiwania nowego rozwiązania i próby kompleksowego zdefiniowania współczesnej kobiety. Badinter postuluje definicję wielowymiarową, uwzględniającą naturalizm, lecz unikającą równocześnie jednostronności określania kobiet „w stosunku do”. Friedan, kładzie szczególny nacisk na zdefiniowanie potrzeb właściwych każdej z płci i zaprasza także mężczyzn do dialogu na temat kobiecej tożsamości. Daleka jest jednak od historycznych form patriarchy – Fridan opowiada się raczej za włączeniem mężczyzn w sferę prywatną, rezerwowaną tradycyjnie dla kobiet. Zabieg ten ma na celu nie tylko wyrów-

---

stycznej w Stanach Zjednoczonych, walczącej w imieniu kobiet o równe płace i dostęp do awansu, a także o prawo do aborcji oraz uczciwe urlopy macierzyńskie.

nanie statusu obu płci w ramach sfer prywatnej i publicznej, ale przede wszystkim pozwoli na „odciążenie” współczesnych kobiet. Będą one mogły spełniać się w roli matki i pani domu, ale także kobiety pracującej, niezależnej i realizującej się również w sferze publicznej.

Czy zatem słuszne są opinie tych, którzy twierdzą, że liberalne poglądy Badinter dotyczące kobiecej tożsamości są kontrowersyjne? Nurt liberalnego feminizmu, tak głęboko zakorzeniony w całej historii myślenia feministycznego, często oskarżany jest o skupianie się na formalnych gwarantach równości, które nie mają potem przełożenia na rzeczywistość. Stąd pojawiają się także oskarżenia dotyczące powierzchowności tego rodzaju działań. Przedstawicielki nowoczesnych nurtów feministycznych, takich jak feminizm czarny czy kulturowy, uważają, że liberalne feministki pokroju Badinter czy Friedan nie dostrzegają głębszych przyczyn aktualnej nierówności między płciami. Nierówności rasowe czy klasowe nie odgrywają bowiem głównej roli w myśleniu liberalnych filozofek. Wydaje się, że ich poglądy aspirują do statusu uniwersalnych, czyli takich, które dotyczą wszystkich kobiet, niezależnie od ich społecznego czy rasowego pochodzenia. Liberalny feminizm podkreśla raczej indywidualizm i niezależność każdej jednostki ludzkiej, wskazując na jej tożsamościową autonomię i rozumność.

Liberalnym feministkom, zatem również Badinter czy Friedan, zarzuca się niejednokrotnie, że starają się one upodobnić kobiety do mężczyzn, którzy tradycyjnie postrzegani byli jako płęć autonomiczna, posiadająca niezależną od czynników zewnętrznych tożsamość. Kontrowersyjność tego rodzaju myślenia liberalnego najczęściej sprowadza się do pytania, czy kobiety rzeczywiście pragną dzisiaj takiej właśnie „męskiej” tożsamości?<sup>28</sup> Czy popularność myślenia naturalistycznego i międzynarodowy zasięg ideałów *La Leche League* nie świadczą o tym, że kobiety wbrew pozorom pragną tradycyjnego podziału ról?

Krytycy Badinter i całego nurtu liberalnego feminizmu, podkreślają, że być może, to właśnie naturalistyczne i maternalistyczne postulaty wychodzą obecnie naprzeciwko oczekiwaniom większości współczesnych kobiet. Tymczasem feminizm liberalny zdaje się promować ideały równości i autonomii tożsamościowej kobiet, które nie znajdują, niestety, odzwierciedlenia w rzeczywistości. Jak twierdzą krytycy, pomimo starań Badinter i innych liberalnych feministek, kobiety nadal czują się

---

<sup>28</sup> R. Putnam Tong, *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 50–61.

zagubione w świecie możliwości osobistego rozwoju, który jednocześnie kładzie coraz większy nacisk na zaangażowane i odpowiedzialne macierzyństwo.

Badinter oraz Friedan nie ignorują jednak tych krytycznych głosów, biorąc pod uwagę olbrzymi wpływ myślenia naturalistycznego i maternalistycznego. Obie filozofki są świadome faktu, że to kobiety zgotowały sobie taki los i dlatego ze zdwojoną siłą muszą na nowo rozpocząć poszukiwania własnej tożsamości. Liberalne poglądy obu myślicielek nie są zatem tak kontrowersyjne, jakimi mogłyby się wydawać pobieżnym badaczom tematu tożsamości współczesnych kobiet. Owszem, w szczególności Badinter podkreśla, że to kobiety głównie ponoszą odpowiedzialność za obecny tożsamościowy kryzys, ale jednocześnie twierdzi, że tylko one same mają wystarczającą siłę i determinację, aby na nowo określić swoją, niezależną od czynników zewnętrznych, tożsamość.

ABOUT WOMEN AND MOTHERS. ELISABETH BADINTER  
ON THE CRISIS OF FEMININE IDENTITY

Summary

The work considers the problem of feminine identity in the contemporary world. Modern discussion about feminine identity is still alive and led by most active feminists. One of them is Elisabeth Badinter, a French feminist, historian and professor of philosophy at the *École Polytechnique* in Paris. Her standpoint is called liberal feminism and it accepts all the achievements of modern naturalism and the pro-maternity organization of *La Leche League*. Badinter's main contention is that women themselves are responsible for the crisis of their feminine identity. Presenting this radical statement, the work shows various roots of feminist philosophy, indicating in particular the existentialist thought of Simone de Beauvoir, who was the first to speak about an independent feminine identity. In addition, it is crucial to compare Badinter with another modern liberal feminist, Betty Friedan, with a view to showing that the problem of feminine identity is essential in modern feminist philosophy.

*Natalia Anna Michna*